

# Antykwariusze okupacyjnej Warszawy

Andrzej Ryszkiewicz

Pracę magisterską pisałem na temat początków handlu obrazami w Warszawie i odtąd problemu tego nie spuszczam z oka. Nie trzeba uzasadniać, iż wiąże się z kolekcjonerstwem i to na ogół na zasadzie sprzężenia zwrotnego, bo zbieracz musi nabywać przedmioty, które go interesują, ale z biegiem czasu powinien swój zbiór polepszać, pozbywając się obiektów mniej cennych lub takich, które przestały go cieszyć. Interesując się zaś obrotem dziełami sztuki i badając jego zasady, powracam myślą do ponurych lat 1939-1945, lat mojej dojrzałej młodości, kiedy się po raz pierwszy z antykwariatami zetknąłem. Było ich wówczas w Warszawie dużo. Nigdy w tym mieście przedtem nie był handel obrazami, grafiką, czy przedmiotami rzemiosła artystycznego tak rozbudowany, wyspecjalizowany i dobrze zorganizowany jak wówczas. Jest to fenomen, który dziś może się wydawać paradoksalny, ale wynikał z normalnych praw rynkowych, które nadal funkcjonowały, choć na każdym kroku i w każdej chwili gwałcono wszelkie inne prawa.

Otóż handel ten powstał i rozwijał się, bo pojawiło się znaczne zapotrzebowanie, popyt na dzieła sztuki szczególnie wysokiej klasy i znacznej wartości. Natychmiast i to gwałtownie, zwiększyła się także podaż. Wreszcie, wyrosli jak spod ziemi nowi adeptci, pragnący zająć się pośrednictwem – przyszli antykwariusze. Wszystkim trzem czynnikom trzeba się przyjrzeć bliżej.

W obliczu bezprzykładnego, systematycznego niszczenia dorobku narodowego Polaków, zamykania muzeów, rekwirowania i wywożenia arcydzieł, rabowania przez bezkarnych najeźdźców wszystkiego, co im w ręce wpadało, na koniec niszczenia zabytków przez działania wojenne, a potem przez barbarzyńskie palenie i burzenie miasta – rodziła się naturalna chęć obrony i ochrony, a więc nabywania i przechowywania, otaczania opieką materialnych świadków kulturalnej przeszłości.

To był wzgląd obywatelski. Ale były i inne, mniej wzniosłe. Otóż niektóre grupy społeczne lub tylko jednostki, ale wcale liczne,

umiały wyrobić sobie znaczne dochody. Czasem odgrywała tu zasadniczą rolę „elastyczność” sumienia – żeby nie powiedzieć dosadniej – częściej było to wynikiem zapobiegliwości i umiejętności, np. w drobnym przemyśle, wytwórczości, hodowli, uprawie, handlu, także w niektórych zawodach inteligentnych (lekarze, dentyści, weterynarze, czasem prawnicy, i inni). Wszystko to mogło przynieść znaczne dochody. Natomiast brak zaufania do pieniądza okupacyjnego kazał lokować płynny pieniądz (tzw. nadwyżki) w wartościach trwałych. Należały do nich, jak zawsze, dzieła sztuki szczególnie wybitne i wielkiej wartości. Oczywiście obraz lub porcelanowa figurka z XVIII w. poszukiwane są jako lokata kapitału w czasach w miarę spokojnych, bezpiecznych. Toteż i warszawski rynek reagował na bieżące wydarzenia. Przesuwanie się frontów lub wzrastający terror znajdowały natychmiastowe odbicie w popycie lub podaży, a także w falowaniu cen dzieł sztuki w warszawskich antykwariatach lub – jak się mówiło – w salonach. Migracje ludności z zachodu i wschodu do centrum kraju, ze wsi do wielkich miast, śmiertelne zagrożenie całych wielkich skupisk (przede wszystkim Żydów), wysiedlania majątków ziemskich, konieczność przenoszenia się z większych mieszkań do mniejszych to wszystko – przy pauperyzacji ludzi poprzednio bogatych czy tylko zamożnych – kazało wyprzedawać niekiedy cały dobytek. Zaczynano na ogół od dzieł sztuki, jako mało portatywnych (szczególnie przy ucieczce), wrażliwych na zniszczenie, nade wszystko zaś niekoniecznych do życia. Bywało też, że niektórzy, nieliczni zresztą spośród najzamożniejszych, usiłowali za wszelką cenę opuścić tzw. Generalną Gubernię, wyjechać za granicę, trzeba się więc było wszystkiego pozbyć. Wreszcie ludzie głośni przez swoje zasługi w czasach niepodległej Polski, także znani zbieracze, jak i słynni bogacze, uważali, że posiadanie majątku w tych czasach może tylko prowadzić do nieszczęścia. ▶

Ulica Mazowiecka na starych zdjęciach



Dokończenie na str. 31



Należało więc sprzedawać. W ten sposób na rynek trafiały całe kolekcje, wyposażenie magnackich siedzib i szlacheckich dworów, mieszkań warszawskiej plutokracji i pieczołowicie przechowywane przez spadkobierców pracownie zmarłych lub nieobecnych artystów. Z kolei nowi bogacze, pragnący lokować swój majątek lub patriotyczni obywatele, pragnący chronić dorobek artystyczny przodków, mogli wybierać do woli.

Były więc dzieła czekające na nabywców, a także ci, którzy kupować chcieli i mieli po temu środki. Teraz potrzeba było tylko pośredników, którzy by budzili zaufanie i mieli zrozumienie, znajomość przedmiotu, którzy byłiby operatywni, wyposażeni w organizacyjne zdolności i energię. Tacy znaleźli się od razu. Wysadzeni z siodła ziemianie, arystokraci od dzieciństwa obracający się wśród dzieł sztuki, przedmiotów pięknych i kosztownych, dalej wycuci z majątków i wysiedleni prawnicy, pozbawieni pracy i stanowisk urzędniczych... wszyscy oni, dobrawszy sobie ekspertów (historyków, sztuki, kustoszy muzealnych, konserwatorów) próbowali sił w obrocie dziełami sztuki. Wszystko stało otworem. Z przedwojennych wielkich antykwariarzy niektórzy, jak Franciszek Studziński, wyjechali z kraju lub porzucili to zajęcie. Liczni Żydzi, jak przede wszystkim Abe Gutnajer, Jakub Kleinman (Klejman) lub właściciel antykwiariatu „Museum”, zamknięci zostali w getcie. Domy licytacyjne zlikwidowano.

Na te opróżnione miejsca przyszedli więc inni, w handlu obrazami pojawiły się nowe nazwiska, liczba antykwiariatów wzrosła z dnia na dzień. Najważniejsze, najlepiej prowadzone, umiejscowiły się przy ulicy Mazowieckiej, przemianowanej wówczas na Blumenstrasse. Było ich kilkana-

ście, wśród nich wyróżniały się *Miniatury* Zofii z Tyszkiewiczów Potockiej. To była elita warszawskich antykwiariatów, zwarty klan z ulicy Mazowieckiej, do którego należeli, oprócz Potockiej: Czesław Garliński, Chomętowski, Zofia Leśniewska, Stanisław Mycielski i inni. Dołączyła do nich i Wanda Czernic-Żalinska, prowadząca może i najbardziej szczęśliwy, i znany z doskonałych obiektów salon *Skarbiec*, mieszczący się opodal, przy ul. Kredytowej 9.

Przez te antykwiariaty przeszły liczne i wielkiej wartości dzieła sztuki, przede wszystkim zaś obrazy polskich malarzy, m.in. Matejki (ostatni olejny autoportret, wizerunek córki artysty, Beaty Kirchmayerowej), Chelmońskiego (*Jarmark na konie*, *Owczarek z psem*, *Łąka*), Aleksandra Gierzyńskiego (*Wnętrze katedry w Sienie*), Brandta (*Powrót z łupami*), Michałowskiego, Gersona, Wyspiańskiego (*Autoportret*), Wojtkiewicza (*Cyrk*) po prostu wszystkich, których tu wymienić nie sposób. Pojawiały się zresztą i arcydzieła malarstwa europejskiego, np. portrety polskich osobistości malowane przez Angelikę Kauffman i M. E. Vigée-Lebrun. A przy tym masa zabytkowego srebra, szkła, porcelany, tkanin, zegarków, rysunków (m.in. Claude'a Moneta), sztychów; mebli. Kto ciekaw szczegółów – znajdzie je w drukowanych wspomnieniach pań Żalińskiej i Potockiej, a także w mojej publikacji.

Kres warszawskim antykwiariatom położyło powstanie, wysiedlenie mieszkańców i spalenie miasta. Ale natychmiast po wojnie wznowiły działalność, chwając doskonałą koniunkturę. Jednak w 1950 r. zostały zlikwidowane, a obrót przejęło nowo powstałe przedsiębiorstwo „DESA”. ❖

## summary

### page 3 Recovered bells

Brief on “Ivan” and “Michail” – two recovered bells in Lutowice.

### page 4 Lost bells. Performers and workshops.

Diocese has lost over 40 valuable bells from XIV-XIX centuries – brief.

### page 7 Antique dealers of occupying Warsaw

Will of protection, that is purchasing and surrounding with care of pieces of art was arising while facing the systematic devastation of the national fortune - beginning of antique dealers business.

### page 8 Theft approved by law

Painting presenting scene from the Jesus Christ crucifixion with 3 figures in a gold background – the saints John, Paul, Bartholomew and Lucia – its tragic end.

### page 10 Happy return of Madona from Gocieszyn

Brief on theft of Madona in mystical garden painting, done in 1992 in Gocieszyn.

### page 12 Ancient robbers

Brief on scandal related to the robberies of tomb during Thebes necropolis.

### page 14 International Fair of Museum techniques – MUTEK'99

Brief on Museum, Conservation and Exhibition Fair that was held in Munich on June 15-18, 1999

### page 16 Catalogue of losses

### page 20 Theft at the Jagiellonian Library

List of stolen incunabula and old prints.

### page 22 Catalogue of war losses

### page 23 Lvov's collection (II) Collection of books from Honfleur

The collection was gathered since 1900 by father Kazimierz Czartoryski in France and it is probably in whole at the Department of Rare Books of the Ivan Frank's University in Lvov - brief.

### page 26 Fryderyk Chopin's monument in Warsaw

History of Chopin's monument goes back to 1876 when the Warsaw Music Society decided to commemorate the artist who died on October 17, 1849 – monument was erected on May 11, 1958.

### page 29 Baths Under Messalka

There is baths in Warsaw in Krakowskie Przedmieście 16/18 that owes its name to famous opera singer – Lucyna Messal – brief



**Wyłączny dystrybutor w Polsce firm:**

**Matsushita** - Japonia

**Kidde Deugra** - Niemcy

**Angus Fire** - Wielka Brytania

**ISG** - Dania

**Environics** - Finlandia

Nasza misja to:

**Wszechstronna ochrona i bezpieczeństwo  
wszystkich naszych klientów.**

Oferujemy kompletne systemy ochrony;  
bogaty asortyment urządzeń, takich jak:

Analogowe systemy sygnalizacji pożaru **EBL 512** firmy Matsushita

Stałe gazowe systemy gaśnicze **KD 200** oparte na gazie FM-200

Stałe wodne systemy gaśnicze firmy **ANGUS FIRE**

Wszechstronny wykrywacz gazów **MGD-1** firmy Environics

oraz :

systemy telewizji przemysłowej (CCTV) firmy ISG

systemy kontroli dostępu firmy Aritech

systemy graficznej prezentacji alarmów.

**Zapraszamy do współpracy !**

Naszym partnerom handlowym, instalatorom  
oferujemy

korzystne rabaty oraz

wsparcie handlowe i techniczne.

Prowadzimy cykliczne prezentacje i szkolenia.